

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w miastach Lwowie A z r. 48 kr., na pocztami lwowskim B z r. 42 kr., na wszelkich innych pocztach C z r. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukim garnant) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota

N^o 9.

20. stycznia 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Oświadczenie ministrów w przedmiocie przywrócenia ustawy z r. 1840 o ajuntamentach. — Twierdza Figueras przeciw już bliska kapitulowania. — Zamierzony powrót Królowej Krystyny.

Anglija: Dzienniki angielskie o stanie Anglii. — Książę Bordeaux. — O'Connell na zgromadzeniu repealistów. — Morrysona towarzystwo edukacyjne w Chinach.

Francyja: Stan kraju pod względem materyjalnym.

Włoszczyzna: Obchód uroczystości śgo. Mikołaja.

Nowiny.

Uwagi z powodu odpowiedzi Piotra z W., na artykuł Jadama z Zatora, pod napisem: »Zima«.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Lwowa. — Z Gorlic.

Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Obwieszoną w *Gaceta* z dnia 31. grudnia ustawę o ajuntamentach poprzedza sprawozdanie całego ministeryjum, w którym rozwinięto, że teraźniejsza organizacyja władz municypalnych nie zgadza się już z duchem konstytucyi, i przeszkadza wykonaniu silnej i jednostajnej administracyi. Z tego powodu już w roku 1840 przyjęły Kortezy dotyczącą tego przedmiotu ustawę, którą sankcyją królewską zaopatrzone. Atoli wypadki, które już do dziejów należą, to jest w skutek téjże saméj ustawy usunięcie się Królowej Krystyny, udaremniły jęj wykonanie, a przeto dotychczasowemu ministrom, jeżeliby nadmienione niedogodności usunąć chcieli, nie pozostaje nic innego, jak zalecić Jęj Mości Królowej nadmienioną ustawę z tą jedyną mo-

dyfikacyją, aby mianowanie alkadów czyli burmistrzów nie od korony, lecz od gmin pochodziło. Jedną z głównych odmian, którą nowa ustawa zaprowadza w dotychczasowym stanie jest ta, że powszechnie prawo wyboru ogranicza się na mieszkańców, które największe podatki opłacają. Tylko w gminach nie mających więcej nad sześćdziesięciu mieszkańców są wszyscy wyborcami; w gminach liczących 300 osób, ma być 60 wyborców, i połowa liczby mieszkańców nad 60; przy 1000 osobach 130 wyborców, i trzecia część liczby mieszkańców nad 300; przy 5000 osobach 413 wyborców, i trzecia część liczby nad 1000 i t. d. Jenerałowie, oficerowie pensyonowani i wszyscy, którzy wolnym umiejętnym przemysłem się zajmują, są bez względu na kwotę swego opłacanego podatku wyborcami. Artykuł 18ty brzmi: W miejscowościach mających więcej niż sześćdziesiąt mieszkańca, aby zostać alkadą lub adjunktem, potrzeba koniecznie umieć czytać i pisać. Jednakże szef polityczny może od téj powinności uwolnić, jeżeli za potrzebne uzna.

Z Figueras otrzymano wiadomości po dzień 30. grudnia, podług których wkrótce spodziewać się można ukończenia powstania. Podług *Gazette de Languedoc* miał zezwolić baron de Meer na zaproponowane przez A mettera warunki i tylko zatrzymał ratyfikacyę rządowię; obadwaj udali się pisemuie do Królowej.

Listy z Madrytu pod dniem 1. stycznia donoszą: »Ogłoszenie i wykonanie głosowanej przez Kortezy w roku 1844 a przez Królowę Krystynę potwierdzonej ustawy o municypalnościach, jest śmiałym postępkim ministeryjum pana Gonzales Bravo. Przypominamy sobie, że podówczas przeciw téj ustawie prowincyje powstały, i że powstanie ich poparte zdradą Espartera, wygnanie Rejentki sprowadziło. Nadmienić jednakże wypada, że teraźniejsze ministeryjum usunęło z téj ustawy to postanowienie, przez które takowa stała się niepopularną, to jest postanowienie dotyczące

mianowania burmistrzów i alkadów przez koronę, i że w roku 1840 sami nawet progresiści w Kortezach na ten wniosek głosowali. — Ministeryjum, jak mówią, nie jest obce ogłoszeniu mocno upowszechnionej broszury, w której nowy system rządu przygotował starają się. Zestawiwszy ogłoszenie tej broszury z zawieszeniem Kortezów, można wnosić, że rząd zamysła o jakimś gwałtownym kroku, na który naprzód umysły przygotować zamierza.

Z Paryża dnia 6. stycznia. W hotelu Królowej Krystyny zajmują się skrętnie przygotowaniem do jej wyjazdu, który wszelako nie nastąpi zapewne przed końcem tego miesiąca. Ani pisma tutejsze rządowe swoim powątpiewaniem, ani też dzienniki opozycyjne mniej lub więcej przychylnie postanowienia Królowej, która zważywszy najnowsze w Hiszpanii wypadki i mając na względzie zdania dzienników hiszpańskich wszystkich prawie odcieni, mówiące za jej do kraju powrotem, bardziej się jeszcze w powyższym postanowieniu utrwalita. Przyszłość okaże, a żali powrót jej te błogie skutki przyniesie, jakich się spodziewają dla Królowej samej, dla sprawy monarchii hiszpańskiej i dla dobra kraju. Jeżeli zważywszy nieszczęsne wróżby, które przeciw jej zamiarowi powrócenia do kraju przytaczają, jeżeli pomniemy na przeszłość pełną zawichrzeń i nieładu, i okwitą w cierpkie doświadczenia, jeżeli rzucimy okiem w przyszłość, która nam jeszcze żadnej błogiej nie daje rękojmi, nie możemy jak tylko podziwiać postanowienie Królowej, które świadczy o jej zaszczytnym mężowie i chlubnej odwadze. — Wątpić jednak należy, aby nadzieje progresistów, że Królowa po swoim powrocie do ich stronnictwa choć w jakiejś części się przyłączy, pożądaną skuteczną wzięły; owszem wszystko natrąca tę uwagę, że Królowa teraz tak jak dawniej okaże się przychylną i całym swoim wpływem wspierać będzie partycję umiarkowaną, tę partycję, która przed rewolucją wrześniową w roku 1840 dała jej dowody szczerzej przychylności, która się dla niej poświęciła, obaliwszy nareszcie, po usiłowaniach powtórnym, zwycięstwem w końcu uwieńczonych, porządek rzeczy przez Espartera wzniesiony, a która teraz stanęła na sterze rządu. Głoszą także, że za powrotem Królowej do Madrytu, Gonzalez Bravo, główny reprezentant tej partycji, która się młodą Hiszpaniją nazywa, zstąpi zapewne na podrzędniejsze stanowisko, gdy przeciwnie naczelnicy partycji umiarkowanej, mający za sobą dawne, doświadczone imię, jako to, Martinez de la Rosa, i weszły

niedawno do grona deputowanych Xavier Burgos, który dotąd oddalony od politycznego zawodu, pełnił obowiązki nauczyciela na skromnej posadzie przy liceum w Graudzie, nakoniec niedawno deputowanym barcelońskim obrany alkada Galiano i wielu innych z partycji umiarkowanej do stercu rządu powołanymi będą. Królowa Krystyna przybędzie wprawdzie do Madrytu tylko jako opiekunka młodszej córki, infantki Ludwiki Fernandy, ale to pewna także, że Królowa Izabela da się przedewszystkiem kierować radami matki swojej. —

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 4. stycznia. Jestto dawnym zwyczajem, że dzienniki przyzmianie roku do politycznych swych rozumowań dołączają uwagi nad wypadkami przeszłorocznymi, które podług stronnictwej barwy tychże dzienników, służą albo do powstawania na rozporządzenia rządowe, albo do ich obrony. Dziennik ministeryjalny *Standard* widzi w roku 1843 pokój zabezpieczony, dochody krajowe uporządkowane, przemysł rękodzielniczy na nowo ożywiony, dla przedsiębiorstw handlowych otwarte nowe i nieograniczone kanały, i uzyskany obszerny kawał kraju. Dziennik *Spectator*, który pierwsiastkowo był radykalny, ale od nieakiego czasu skłania się bardziej do torrysońskiej polityki Peela, zamieścił również uwagi nad przeszłym rokiem i porównywa stan terażniejszy z przeszłorocznym. »Nawet powszednie wypadki ostatniego tygodnia« pisze *Spectator*, »okazują podrzędny stan polityczny, i oznajmniają o większej agitacji w kraju, niż w tymże samym czasie w przeszłym roku. Rozruchy w Walii były podówczas między wzburzonym ludem nowe; takowe pozostawiają swój cieć w komisji zajmującej się rozpoznaniem, dla oznaczenia różnicy między nowym rokiem 1843 a 1844. W wiejskich dystryktach Anglii powstają nocną porą niszczące pożary; jestto nowy znak rozszerzonego prawie bez celu między włościanami nieukontentowania. Zastępcy sprawy rolnictwa byli ostatniego nowego roku na najlepszej drodze pojednania się z nowymi ustawami zbożowemi, lecz teraz agitacja *league* uzyskała tak obszerny zakres, wiara w stałość najrozsądniejszych protektorów została tak zachwiana, że obrońcy ustaw zbożowych zaczynają wątpić, a żali Sir R. Peel przy odmiennej ustawie będzie mógł się zatrzymać. — W Irlandyji panuje jeszcze większe wzburzenie umysłów. Przeszły rok zakończył się uspiewaniem agitacji repealistów; od tego czasu od-

bywały się *monster meetings*, a prześladowania sądowe wywoływały coraz większe wzburzenie. Wprawdzie »rok repealistów« przeminął w samej rzeczy bez osiągnięcia swego celu, ale że O'Connell nie wypełnił swego przyrzeczenia, to nie zmniejsza jeszcze kłopotu rządu. Wielkie rozporządzenie na ostatniej sesji, to jest rozbrojenie Irlandyi przyszło wprawdzie do skutku, ale skuteczność jego z powodu nadanych władzom upoważnień jest takiego rodzaju, iż rząd dla odparcia zarzutu ze strony opozycyi w to się wdąć musi, aby protestanckich torysów uzbrojono, a katolickich liberalistów rozbrojono. Pomimo że nadzwyczaj łagodna pora roku, obfite zbiory a po części i ożywiający się handel usunęły najniebezpieczną obawę przed zimową porą, jednak w ogóle panuje teraz między ludem większe zniechęcenie niż w przeszłym roku. Stronnicy ministeryjalni poglądną z trwogą w przyszłość; whigowie zaczynają mieć nadzieję i gotują się do objęcia znowu administracyi krajowej.«

W doniesieniach z Brightonu pod dniem 3. stycznia czytamy: Wiadomość o blizkich odwidzinach księcia Bordeaux w Brighton sprawiła tu wrażenie. Książę ten przybędzie tu dnia 6. z Portsmouth, gdzie po zwidzeniu zbrojowni i floty portowej z wszelkiem jego stopniowi przynależnym odznaczeniem był przyjmowany. W hotelu Bedford zamówiono dla niego i dla świty jego szereg pokoi.

Na tygodniowym zgromadzeniu towarzystwa repealistów w Dublinie dnia 2. stycznia, nadmieniał John O'Connell o mianej przez byłego lorda majora mowie i w imieniu oskarżonych repealistów zaprzeczył stanowczo wszelkiemu życzeniu, aby rada gminy lub jakiegobądź inne ciało na ich korzyść do Królowej się udawało; przewodzczy ludu nie popełnili żadnego przestępstwa, a przeto pomimo wszelkiego uszanowania dla Królowej, wżaden sposób nie mogą jej prosić o łaskę lub przebaczenie. Pan Steele oświadczył, iż się z zdaniem Johna O'Connell zupełnie zgadza.

Z ponawianych badań Armstronga (względem zamachu na życie Królowej Wiktoryi), którego niedawno uwięziono, okazało się, że domniemane jego obłąkanie było tylko udanie; dla tego jako oszusta odesłano go niezwłocznie do domu poprawy.

Po śmierci misyjonarza Morrysona związali Angliacy i Amerykanie w Kantonie na jego pamiątkę Towarzystwo pod nazwą: *Morrison education Society* (Morrysona Towarzystwo edukacyjne), którego zamiarem jest,

dawać chińskim chłopcom europejskie wychowanie. Towarzystwo to rozpoczęło swą pracę w roku 1836, ale nie mogło wiele zdziałać, aż pokąd w roku 1839 nie sprowadziło z Ameryki nauczyciela nazwiskiem Brown; ten zdaje się być światłym człowiekiem; jakoż cała szkoła pod przewodnią jego czyniła wielkie postępy. Chłopcy pobierają przed południem naukę od chińskiego nauczyciela na sposób chiński we wszystkiem, co w Chinach do dobrego wychowania należy, a po południu uczą się w angielskim języku arytmetyki, algebry, dziejów, jeografii i t. d. Skutek z tego wypływa ten, że przeto nie tracą swęj narodowości, lecz owszem tém łatwiej mogą zrobić w Chinach swą karyjerę, niż gdyby tylko do chińskich szkół uczęszczałi. Przy tój sposobności spostrzeżono, że w naukach angielskich pędsze czynią postępy niżeli w chińskich, które zupełnie na ćwiczeniu pamięci się opierają, a gdy przez niejaki czas zostają w szkole, tedy zawsze wolą pisać po angielsku niż po chińsku. W ostatniem sprawozdaniu pomienionego Towarzystwa w miesiącu wrześniu 1842, przedrukowano kilka angielskich, niepoprawionych conceptów, a chociaż takowe zawierają błędy języka, jednakże zważywszy krótkość czasu, okazują nadzwyczajną łatwość w używaniu języka. Kilku uczniów, którzy ukończyli naukę w tój szkole, uzyskało korzystną posadę w Kantonie, a w miarę jak się wzmagają ich liczba, będą oni zawsze stanowić ważne ogniwo między Europejczykami a swym narodem. Chłopcy mieszkają w instytucie, i otrzymują tam pożywienie i książki, i to było główną przeszkodą, że ich dotychczas więcej jak dwudziestu nie przyjmowano. Lecz Towarzystwo ma nadzieję, że tę liczbę będzie mogło pomnożyć, gdyż teraz zgłasza się już wielu chłopców, których rodzice za ich utrzymanie chcą płacić. Pomienione Towarzystwo wystawiło w Hong-Kong dom edukacyjny o trzech skrzydłach; w jednym z nich są pokoje dla chłopców (każdy ma osobny pokój), w drugim sale naukowe i biblijoteka, a w trzecim pomieszkanie dla nauczycieli; gdyż towarzystwo spodziewa się lada dzień drugiego nauczyciela z Ameryki, dla załatwienia wzrastających potrzeb szkoły. Gmach szkolny kosztował 3000 dolarów, które bogaty handlarz opium nazwiskiem Dent przed swym odjazdem z Chin umyślnie na ten cel ofiarował. Roczne wydatki wynoszące prawie takąż samą kwotę, bywają przez subskrypcyję pokryte. Nauczyciele nie namawiają chłopców do przejścia na wiarę chrześcijańską, tylko w niedzielę

dają im do nauczenia się na pamięć zadania z biblii, którą Morrison przetłumaczył.

Francyja.

Journal des Debats powstaje na dzieńniki opozycyjne, które pod względem zakwitnienia kraju wytknęły przesadę w mowie z tronu. Francyja, mówi tenże dziełnik, postąpiła bezprzeznacznie w pomyślności. Prawda, że niejedno jeszcze nie jest takim, jakim być powinno; ale rząd za to nie jest odpowiedzialny, któremu na wszelki sposób należy podzięka za warunki postępu w pomyślności materyjalnej, to jest za utrzymanie porządku i pokoju. Wszelako dziełnik *la Presse* w raz z piśmami opozycyjnemi zgadza się w tém, że i on uważa za przesadzony pierwszy paragraf mowy z tronu, w którym o wzmagającej się pomyślności jest mowa. Wszak każdemu wiadomo, w jak smutnym stanie zostaje handel i przemysłowość, jak wiele warsztatów jest nieczynnych, jak całe gałęzie przemysłu, np. fabrykacja cukru mocno się umniejszają, jak mianowicie morski handel w porównaniu z dawniejszemi czasy podupadł. Prawda, iżby to było nierozsądkiem, za wszystkie te klęski czynić rząd odpowiedzialnym, ale że rząd jak najdokładniej o tych smutnych stosunkach jest zawiadomiony, przeto lepiiej byłby sobie posłał, gdyby bajeczne to opisanie pomyślności krajowej zupełnie był opuścił.

Francuzcy deputowani są bardzo opieszali w dopełnieniu swych powinności; chociaż posiedzenia zaczęły się już od 27. grudnia, przecież dotychczas mało więcej nad trzech set deputowanych przybyło do Paryża. Gustaw de Beaumont, który w dziełnikach wydaje listy o izbie deputowanych, proponuje w ostatnim z tychże, aby deputowanym zezwolono dyjety. Na wszelki sposób nie cierpiałaby na tém kompletność izby.

Włoszczyzna.

Z Bukaresztu dnia 10go grudnia. Po szczęśliwym powrocie dnia 29. z. m. Księcia z Krajowy, odbyła się dnia 5. b. m. zwyczajną świetną okazalnością uroczystość ś. Mikołaja. Pod wieczór był u dworu wielki *bal paré*, na który najznakomitsze osoby ze wszystkich stanów zaproszono.

Kilką dniami wprzód, dnia 1. b. m. otrzymał książę z rąk upoważnionego od swego dworu tutejszego rosyjsko-cesarskiego jenerałnego konzula Daszkowa a wraz z listem gabinetowym od kanclerza Stanu hrabięgo Neselrode, insygnija cesarsko-rosyjskiego or-

deru ś. Anny piérwszój klasy w dyamentach z gwiazdą i wstęgą, przy którejto sposobności i Jego Excelencyja minister spraw wewnętrznych, Stirbey, brat naszego dostojnego Księcia, otrzymał także order ś. Stanisława piérwszój klasy. Wielki Niszan Itichar, z wizerunkiem Sultana, czerwony orzeł i order ś. Anny w promienym blasku drogich kamieni walczyły o piérwszeństwo z blaskiem wysadzanej dyamentami szabli i temblaku, które Księżę tego wieczora przypasał do boku. Oświetlenie miasta poniosło przez burzę znaczną szkodę.

N O W I N Y.

Dnia 16. t. m. był Lwów na nowo świadkiem festynu, na którego ołtarzu szlachetna ludzkość swe dary złożyła. Pan Karol Lipiński w podróży swojej artystowskiej do Petersburga, zabawił przez dni kilka w naszym mieście, i w dwóch koncertach uniósł w zachwycenie spółobywateli swoich urokiem swojej gry umniczej, a przedłużwszy swój pobyt o jeden dzień jeszcze, dał dnia wspomnianego na dobro zakładu Ochrony małych dzieci chrześcijańskiego wyznania, i na dobro Towarzystwa muzycznego świetny koncert, w którym pańny Steidler i Axfeld, artystki tutejszego teatru, jak i znamienici artyści pp. Kessler i Ruff i wielu innych członków tutejszego Towarzystwa muzycznego, pod kierunkiem p. Piątkowskiego, doktora praw, współdziałanie przez grzeczność przyjęli.

Przepełniona teatralna sala była dowodem, że szlachetni mieszkańcy Lwowa zamiłowanie sztuki z dobroczynnym uczuciem ludzkości w jedną piękną zgodność połączyli umięją.

Dyrekcya Towarzystwa zawiązanego celem utrzymania zakładów Ochrony śle wygłos wdzięcznego uczucia szlachetnemu mistrzowi w drogę, i ma sobie oraz za obowiązek, jego spółtowarzyszom w sztuce, najżywszą oświadczyć podziękę.

Całkowity dochód po odtrąceniu niezbędnych wydatków wyniósł 633 zr. 28 kr. m. k., ale nie byłby tak znacznym, gdyby Stanisław hr. Skarbek tego wieczora dobroczynnemu celowi temu bez wszelkiej opłaty nie był poświęcił.

Były także znaczne dary wyż oznaczonej ceny, że tu tylko o jednym nam wiadomym wspomnimy, o darze 10 dukatów, które asae-

sor sądu wexlowego i handlowego pan Mayer Miees za jedną lożę oliarował.

Dyrekcya Towarzystwa zawiązanego celem utrzymania ochrony małych dzieci, ma sobie za miłą powinność, jw. hrabi Skarbowski, temu wielce dobroczynnemu opiekunowi ubóstwa, również wszystkim szlachetnym mieszkańcom Lwowa, gotowym zawsze wspierać szlachetne cele, najszczęśliwą a razem najżywszą wynurzyć podziękę.

U w a g i

z powodu odpowiedzi Piotra z W. na artykuł Jadama z Zatora

pod napisem: **ZIMA,***)

Dziwić się muszę, że Piotr z W. nie jest za zaprowadzeniem kuchenek z blachy u wieśniaków, uważając je jako niestosowne. Jeżeli tak jest, pytamy się dla czego wyrkulach bocheńskim i wadowickim, właśnie w tych stronach, gdzie lasów nie ma, albo tylko mało, a zatem i opał droższy, dla czego mówię po wiejskich chałupach znajdzie już wiele takich *cyganków*? Czyliż to nie dowodzi, że wieśniacy w tych okolicach przyciśnieni potrzebą, uciekają się do tego środka, który z doświadczenia okazuje się dobrym, a może i jedynym. To oczywiście *factum* mówi najmocniej za tym rodzajem ogniska; a w okolicach bezleśnych, prędzej czy później, wszyscy do stawiania *cyganków* zmuszeni będą. U nas w bocheńskim, chałupy nie są większe od domów wieśniaczych w sandeckim, i owszem mniejsze, bo tu o drzewo na budowę trudniej, i jest droższe; wszelako to nie przeszkadza naszym kmiotkom mieć i na lato mały osobny kominek do gotowania, lubo niektórzy i w lecie gotują na cyganku, albo i na blasze. — Co zaś do światła, prawda, iż tam gdzie obiadową strawę na polepie gotują, może być większe światło; ale na cóż chłopowi światła w dzień; wszak ono potrzebne jest w zimie na długie wieczory. Będzież chłopiek mający polepę, gotował wieszczkę przez sześć godzin, aby mieć światło w izdebce? Woli on trzaską zaświecić, albo kagankiem; to mu taniiej przyjdzie, niż gdyby miał na to tylko palić, ażeby się świeciło. Pamiętajmy i o tém, że w izdebce gdzie jest cyganek, niema dymu, a zatem widniej; otworem od piecyka idzie światło na izbę, i oświeca ją.

Z tych powodów mniemam, że o zaprowadzenie *cyganków* u wieśniaków, starać się powinien każdy obywatel, a najwięcej tam, gdzie lasów już nie ma, drzewo drogie, a węgiel daleko. Ale i tam nawet, gdzie wiele lasów, że drzewo aż na pniu gnije, gdzie przecie łatwiej i chłopkowi o choje albo pniaka, i tam radziłbym rozpowszechniać te cyganki, bo one sprawiają, iż pomieszkanie chłopka wygląda schludniej, i przytém staje się cieplejsze i zdrowsze. Zaprowadzenie takich kuchenek u chłopków galicyjskich byłoby nieledwie posunięciem ich cywilizacyi o jeden krok naprzód. Słusznie mówi Piotr z W., że aby do tego doprowadzić, potrzeba aby najpierw dwór dał z siebie przykład; ale nie dość ua tém, możnaby prócz tego dopomódz jednemu lub dwóm poddanym, i wystawić im własnym kosztem taką kuchenkę, a pewno wieś cała pójdzie w niewielu latach za tym przykładem. Wszakto dla dziedzica mały wydatek, i nie wielkie zatrudnienie. — Trudniejsze podobno będzie do uskutecznienia to żądanie Piotra z W., ażeby ktoś zrzekł się prawa jakie ma, aby zrobił z siebie oliarę, i nawet przyjemność palenia sobie na kominku poświęcił; wiadomo bowiem, iż płomień kominkowy prócz przyjemności, oczyszcza także powietrze, wyciąga wilgoć z pomieszkania i robi go zdrowszém.

Będzie tu może na swoim miejscu nadmienić, iż za przykładem jednego z obywateli obwodu bocheńskiego, który sprowadził z Pragi *kuchnię żelazną* (Sparrherd), takowych już wiele po dworach pozaprowadzano: jeden z kotlarzy w Tarnowie robi takie kuchnie, i przyznać trzeba, iż co do zalet wyrównują one praskim, a są o wiele tańsze.

P..... z obwodu bocheńskiego.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Ze Lwowa, dnia 19go stycznia. Jeżeli handel wódką trudniącym się nim, nie nastrecza ani zysku, ani nadziei lepszej przyszłości, to przynajmniej tej zalety odmówić mu nie można, iż przy terażniejszej niestęchaniu niskiej cenie tego produktu o stracie ani myśleć; a nie obawiać się straty jest już poniekąd zyskiem dla kupca do złych czasów przyzwyczajonego. Produkcya tegoroczna jak dotąd wyrówna przeszłorocznej, jeżeli jej nie przewyż-

*) Obacz Gazetę Lwowską Nr. 142 i 153 z r. 1843.

sza, ale zachodzi pytanie: czyli gorzelnie przy teraźniejszych stosunkach handlowych tak dłu- go będą czynne jak w przeszłym roku? — Pszenicę tu i owdzie na splaw do Gdańska kupują, dzieje się to jednak z największą prze- zornością, której przyczyną jest zapewne zły gatunek tegorocznej pszenicy; przeszłorocznej zaś prawie nie widać. — Za garniec wódki szumowej 20-stopniowej płacą po 9 do 9½ kr., okowitej 30-stopniowej po 13½ do 14 kr. m. k. — Za korzec pszenicy pięknego gatu- ku dostać można po 2 zr. 24 kr., pośledniej- szej 2 zr. 12 kr., żyta 1 zr. 6 kr. do 1 zr. 12 kr., jęczmienia 1 zr. 12 kr. m. k.

Podług najnowszych doniesień z Wiednia, płacono tam za jeden stopień alkoholu na wiadrze po 18½ do 19½ kr.; zaś list z Pragi

podaje cenę jednego stopnia alkoholu na tam- tejszym placu po 22 kr. mon. konw.

Z Gorlic, dnia 15go stycznia. W przekonaniu iż wykazy cen produktów, sprzedanych na pe- wnym targu w ciągu całego roku, wraz z ozna- czeniem ilości, w jakiej je na targ w tymże okresie czasu dostawiono, posłużyć mogą z cza- sem jako szacowne daty do skrócenia pod tym względem dokładnego statystycznego obrazu kraju, załączamy podobny wykaz cen targo- wych gorlickich z zeszłego roku. Winieniem tu jeszcze tę uwagę, iż targi bywają w Gorli- cach co wtorek, w co także wliczyć potrzeba 12 jarmarków w też dni przypadających. Ceny podane są w wal. wiedz., a miara lwowska.

Ceny targowe Gorlickie w przecięciu wzięte z roku 1843.

M i e s i a c	Ro- rzec		Ro- rzec		Ro- rzec		Ro- rzec		Ro- rzec		Ro- rzec		Ro- rzec		Ro- rzec		Cet- nar		Cet- nar	
	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Groch	Orkisz	Bób	Hreczka	Ziemnia- ki	Siano	Słoma									
Styczeń	7 48	5 9	5 19	2 20	7 9	5 23	6 16	4 —	1 6	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	50
Luty	7 4	5 4	4 34	2 42	7 21	5 33	7 48	3 48	—	57	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3
Marzec	7 23	4 46	4 50	2 48	6 13	5 12	7 4	4 —	1 —	1 8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	54
Kwiecień	7 35	4 49	4 50	2 50	6 16	4 2	6 55	4 24	1 —	1 23	—	—	—	—	—	—	—	—	—	45
Maj	7 1	5 5	4 35	2 56	6 12	4 45	6 18	4 36	1 —	1 40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	40
Czerwiec	5 56	4 43	4 12	2 55	5 42	4 39	5 54	3 24	1 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lipiec	5 51	4 24	4 —	2 15	5 45	4 54	6 13	3 44	1 22	1 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sierpień	6 —	4 56	4 9	2 27	5 54	5 —	5 48	3 37	1 12	1 40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	52
Wrzesień	6 50	5 44	2 58	1 53	6 —	—	—	—	1 1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Październik	7 48	5 45	3 26	1 54	7 —	7 —	—	—	4 6	1 —	1 35	1 —	—	—	—	—	—	—	—	—
Listopad	7 20	5 18	4 1	1 55	—	—	—	—	1 4	1 35	1 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grudzień	6 25	4 24	3 54	1 58	5 30	5 30	5 48	3 20	1 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1

Z całego roku . . . || 6 | 55 || 5 | ½ || 4 | 14 || 2 | 27 || 6 | 16 || 5 | 14 || 6 | 27 || 3 | 54 || 1 | 4 || 1 | 28 || — | 54

Uwaga: Sprzedano w ciągu roku razem: psze- nicy 5,200 korcy, żyta 7,800 kor., jęczmienia 2,600 kor., owsa 2,080 kor., grochu 728 kor., orkiszu 624 kor., bobu 416 kor., hreczki 440 kor., ziemniaków 3,640 korcy. — Na uwagę zasługuje tu, że zazwyczaj dostawiają zboże do Gorlic z przyległych tylko mająt-

ków, położonych na trzy do czterech mil w okolicy.

TEATR POLSKI.

W Poniedziałek: *Chłop panem milionowym, czyli: Dato- wica ze świata czarodziejskiego; czarodziejski me- lodramat w 3ch aktach.*

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 3. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukłem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nadzw.)

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

*(Cena w monecie konwencyjnej.)***Der Wiener Zuschauer.**Herausgegeben von **J. S. Ebersberg.**

Wochentlich drey Nummern mit vielen Beylagen.

Bei der Ankündigung des neuen Abonnements dieser Zeitschrift glauben wir nicht mehr, als die einfache Versicherung geben zu dürfen, daß wir an der Vervollkommnung des Unternehmens, das eine so große Theilnahme gefunden, mit Eifer fortarbeiten werden. Dem aufmerksamen Leser dürften glückliche Verbesserungen, die ohne früher lobend ausgesprochen und versprochen worden zu seyn, im laufenden Jahre anspruchlos ausgeführt wurden, nicht entgangen seyn. Wir weisen auf die regelmäßige Montag-Beylage hin, welche unsern Zweck: dem entfernten Theilnehmer alle merkwürdigen Vorfälle und Ereignisse des In- und Auslandes zur Kenntniß zu bringen, so sehr befördern hilft. Eben so eifrig bemühten wir uns, die Leser mit allen Fortschritten der Literatur nicht bloß durch parteytose und gründliche Beurtheilungen der literarischen Erscheinungen, sondern auch durch die zweckmäßigsten Auszüge aus den neuesten und ihrer Kostspieligkeit wegen nicht Allen zugänglichen Werken vertraut zu machen. Ferner glauben wir es anerkannt, daß sich der „Zuschauer“ durch sein edles Streben, durch Ehrenhaftigkeit, und eine bewährt-solide Grundlage, wie durch Eigenthümlichkeit der Form und Richtung, vor vielen andern Tagesblättern merklich unterscheidet. Hierzu dürfen wir wohl noch erwähnen, daß die Wohlfeilheit des Preises dieser Zeitschrift eben so beyspiellos, als der Einfluß ihrer Leistungen auf Gesittung und geistige Bildung unläugbar ist. — Wir werden den nächsten Jahrgang in demselben Geiste und mit demselben Eifer zur weitem Vervollendung zu bringen bemüht seyn.

Der „Wiener Zuschauer“ wird auch im Jahre 1844 dreymal in der Woche, und zwar an jedem Montag, Mittwoch und Freitag mit den gewöhnlichen Beylagen erscheinen. Er kann bezogen werden:

I. In Lemberg, Stanisławów und Tarnow in den Buchhandlungen des J. Milikowski.
Ganzjähriges Abonnement: 5 fl.; halbjähriges: 2 fl. 30 kr. C. M.

II. Durch die k. k. Post. Die löbl. k. k. oberste Hauptpostamts-Zeitungs-Expedition in Wien stellt den Zuschauer halbjährig für 3 fl., ganzjährig für 6 fl. C. M., dem Abonnenten unter seiner gedruckten Adresse an den Erscheinungstagen portofrey bis an den entferntesten Punkt der Monarchie zu. Andern Hauptpostämtern in den Provinzen wurde zwar ein Aufschlag bewilligt; auch expediren nicht alle Postämter die Zeitungen unter gedruckter Adresse; aber der Abonnent kann sich sowohl die Bezahlung eines Mehrbetrages ersparen, als die Expedition im eigenen Couverte dadurch sichern, daß er den Abonnements-Betrag von 3 fl. halbjährig, oder 6 fl. C. M. ganzjährig, in einem frankirten Briefe folgenden Inhalts entweder an das gefertigte Comptoir, oder an die löbliche k. k. Oberste Hofpostamts-Zeitungs-Expedition in Wien einfindet:

»Löbl. k. k. O. H. P. A. Zeitungs-Expedition! Der Untersfertigte pränumerirt mit dem anliegenden Geldbetrage von 3 fl. C. M. auf das erste Semester (vom 1. Jänner bis letzten Junius 1844) des »Wiener Zuschauers.« (Unterschrift: Name, Charakter, Wohnort, letzte Poststation).«

Das Königreich Galizien.

Mit Karten, Ansichten der Städte, Gegenden, Denkmale und Trachten in Farbenbildern — und Beschreibung nach den Kreisen, nebst Angabe der Grenzen und des Flächeninhalts, der Höhen, Gewässer und Straßen, der Bevölkerung, der Glaubensbekenntnisse, der politischen und religiösen Eintheilung, der Schul- und Medicinalverfassung, Schilderung des Klimas, der Naturproducte, der Oeconomie, des Fabriks- und Manufacturwesens, des Handels, der Sitten und Sprachen, Ueberblick der Geschichte, Darstellung der Städte, Märkte und Schlösser, endlich einer Anleitung zur zweckmäßigen Bereisung in Rücksicht alles Sehenswerthen an Kunst, Alterthum und Naturschönheit.

Unter diesem Titel und nach dieser Skizze erscheint von dem Gefertigten eine topographisch-ethnographisch-statistische Darstellung des Königreichs Galizien, in Groß-Quarto, in kreisweisen Hefen, jedes Hest mit einer Karte des betreffenden Kreises und 5 Chromo-Lithographien nach Originalzeichnungen in Wien in dem Verlage der Kunsthandlung des Herrn H. F. Müller. Der Sandeecer und Wadowicer Kreis sind bereits erschienen —

Noch besitzen wir keine Topographie, keine Geographie, keine Statistik Galiziens. Bei dem Mangel aller Vorarbeiten, bei der Schwierigkeit die Materialien zu sammeln, wird auch das ob erwähnte Werk den Gegenstand bei weitem nicht erschöpfen, aber es wird wenigstens ein Pfad für spätere Forschungen, für bessere Arbeiten thätiger und unterrichteter Freunde des Landes seyn.

Die Wichtigkeit und Nützlichkeit der Unternehmung für unser noch viel zu wenig bekanntes, großes und schönes Land, dürfte wohl von jedem Freunde Galiziens erkannt werden, so wie die Nothwendigkeit, daß eine so schwierige Arbeit von allen jenen unterstützt werde, welche sich in dem Besitze darauf Bezug nehmender Materialien und Kenntnisse befinden.

Der Gefertigte erlaubt sich daher die Bitte an alle Freunde des Vaterlandes, ihn baldmöglichst durch die Mittheilung ausführlicher Notizen, Skizzen, Beschreibungen und sonstiger Materialien in deutscher oder polnischer Sprache in seinen schwierigen Arbeiten unterstützen zu wollen, wozu vorzüglich die Behörden, die Herren Gutsbesitzer und ihre Herrn Dominikalbeamten, die Magistrate der Städte und die Geistlichkeit in der Kenntniß ihrer Territorien und in ihren Archiven hinreichende Materialien finden würden, so wie unbezweifelt viele ausgezeichnete Männer unseres Landes einen Schatz topographisch, ethnographisch, statistischer, historischer, ökonomischer und industrieller Daten und Materialien, pittoresker Beschreibungen, Skizzen u. dgl. Sammlungen inländischer Antiquitäten, und Natur und Kunstmerkwürdigkeiten, Münzen, Gemälde u. s. w. besitzen, welche bisher unbekannt geblieben, und der Veröffentlichung würdig sind.

Jede dem Gefertigten übersendete Mittheilung wird nicht nur wo möglich, nach ihrem ganzen Inhalte bemerkt, sondern wenn es der Wunsch des Hrn. Einsenders ist, auch die Quelle genannt werden.

Bei den bedeutenden, mit dieser Arbeit verbundenen Auslagen ist die Bitte wohl verzeihlich die gefälligen Mittheilungen, besonders die etwas umfangreichern, soweit es möglich ist portofrei dem Gefertigten zuzusenden zu wollen, so wie die Buchhandlung des Hrn. Joh. Millikowski in Lemberg stets bereit alles Nützliche zu unterstützen, die gegenwärtige Aufforderung in ihre Ankündigungen aufgenommen hat.

Lemberg, den 9ten Jänner 1844.

Jos. Edler v. Mehoffer,
k. k. Kreis-Kommissär.